

## 16. spacer historyczno-krajoznawczy – Walończycy

W ostatnią środę lipca 2023 roku Muzeum Karkonoskie wraz z Regionalną Pracownią Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosiły chętnych na spacer historyczno-krajoznawczy poświęcony poszukiwaczom skarbów znanych jako Walonowie.



*Prezes Sudeckiego Bractwa Walońskiego Arkadiusz Wichniak.*

Tym razem spotkaliśmy się w Oddziale Muzeum Karkonoskiego Dom Braci Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie. Na moje zaproszenie przybył do nas Arkadiusz Wichniak – prezes Sudeckiego Bractwa Walońskiego, który przybliżył nam historię związaną z poszukiwaniem złóż kopalin mającym miejsce już w XII wieku. Wtedy to przybyli w nasze góry przybysze z regionu Walonia znajdującą się na pograniczu Niemiec, Belgii i Francji.

Przybysze ci poszukiwali ukrytych w ziemi bogactw naturalnych. A, że ich wiedza wykraczała daleko ponad przeciętną w tamtym okresie szybko zaczęto traktować ich jako ludzi nieprzeciętnych. Niestety odnajdywane przez nich bogactwa zaczęły kłuć w oczy zwykłych zjadaczy chleba i pojawiała się u nich coraz większa niechęć do takich osób. Nie ułatwiało to Walończykom egzystencji w społeczności i dlatego coraz częściej zamieszkiwali oni w miejscach nieco oddalonych od skupisk ludzkich. A to znowu powodowało powstawanie mitów o ich niezwykłych bogactwach.

Trzeba przyznać, że Walonowie faktycznie bogacili się niezwykle szybko ale wynikało to z ich niezwykłej wiedzy o minerałach i rudach występujących w naszych górach. Ich praca nie należała do łatwych i bezpiecznych. Wyruszając na poszukiwania mieli świadomość, że może to być już ich ostatnia podróż. Tak też się niestety zdarzało. Wielu z nich nie wracało do domów. Bliscy wiedzieli, że nie ma nadziei na odnalezienie ich żywych. Niestety nasze góry w tamtych czasach nie należały do bezpiecznych. Nie było wówczas sieci dróg, lasy zamieszkiwały wilki i niedźwiedzie, do tego często zmieniające się błyskawicznie warunki atmosferyczne – wszystko to ważyło na osobach wyruszających na poszukiwania.



*Muzeum Ziemi Juna.*

Arkadiusz Wichniak zaprezentował nam niezwykle ciekawą publikację, jak sam o niej mówi, biblię dla górników. Zawarte są w niej wskazówki jak należy przygotować się do pozyskiwania rud. Jest to księga Agrykoli. Przypominał że Walonowie zbierali się w Szklarskiej Porębie Dolnej w rejonie Orlej Skały gdzie oddawali honory Bogu by następnie udać się pod Misę Cukru by prosić Ducha Gór o przychylność dla nich. Do naszych czasów zachowała się pamięć o tych niezwykle ciekawych poszukiwaczach w postaci nazw np. Złotówka czy Złoty Potok. Walonowie mieli raz do roku sejmiki, które odbywały się we Wrocławiu na Placu Solnym. Przybywali tam odziani w czerwone szaty, mając na głowie kapelusze o dużym rondzie, co pozwalało im na łatwe rozpoznanie. Przekazywali sobie wówczas wiadomości o odkrytych miejscach, do których warto się wybrać by pozyskiwać minerały czy różnego rodzaju surowce.

Tradycje walońskie niejako ożyły w 1999 roku kiedy to 9 września powołano do życia Sudeckie Bractwo Walońskie zrzeszające ludzi związanych z mineralogią. To dzięki nim mnożą się różnego rodzaju publikacje związane z pozyskiwaniem kamieni ozdobnych oraz ich obróbką. Powstały m.in. „Spiski Walońskie” czy „Walonowie u Ducha Gór”. Bardzo ciekawym pomysłem było utworzenie odznaki turystycznej o nazwie „Sudecki Gwarek Waloński”. Regulamin odznaki został opracowany wspólnie przez Sudeckie Bractwo Walońskie i Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.

W drugiej części spotkania dotarliśmy do Chybotka gdzie sprawdziliśmy czy faktycznie można go wprawić w ruch. A następnie skorzystaliśmy z zaproszenia Wielkiego Mistrza Walońskiego Anny Naumowicz i odwiedziliśmy odbudowane po wielkim pożarze Muzeum Ziemi Juna. Orowadzający nas po muzeum przypomniał wszystkim o tym, że najważniejszą istotą w naszych górach jest Duch Gór – Karkonosz. To on praktycznie decyduje o wszystkim co dzieje się w Karkonoszach. To on jest istotą mającą niezwykle moc pozwalającą panować nad zjawiskami atmosferycznymi. To on może przybierać różne postaci czy zamieniać się w różne stworzenia. Dlatego udając się na wycieczki górskie należy zachowywać się tak by nie wywołać gniewu Karkonosza. Należy także pamiętać o tym, że Duch Gór lubi płatać figle. O takich zabawnych sytuacjach opowiadają liczne przekazy.



*Grób Juliusza Naumowicza – Wielkiego Mistrza Walońskiego i założyciela Sudeckiego Bractwa Walońskiego.*

Przygotowana w Junie prezentacja tradycji walońskich pozwala poznać siłę wielkiego bębna obrzędowego, zobaczyć jak płucze się złoto czy w końcu spotkać się w sali alchemików z najświetniejszym z nich Michałem Sędziwojem, który na zlecenie króla Zygmunta III Wazy poszukiwał kamienia filozoficznego.

Oczywiście przekazywane są tu informacje o Sudeckim Bractwie Walońskim. Dowiadujemy się o znakach walońskich, o tym co ich poszczególne elementy znaczą.



*Grób Przemysława Wiatera – Kanclerza Sudeckiego Bractwa Walońskiego.*

Na koniec naszej wizyty obejrzeliliśmy niesamowitą kolekcję minerałów pochodzących praktycznie z całego świata. Dowiedzieliśmy się jak je pozyskiwać samodzielnie, jak je rozpoznawać i jak obrabiać by wydobyć na światło dzienne ich piękno.

Najważniejszym jednak w naszej wędrówce było dotarcie do grobu Juliusza Naumowicza założyciela Sudeckiego Bractwa Walońskiego i jego pierwszego Wielkiego Mistrza. Symboliczny znicz, który zapaliliśmy na Jego grobie to wyraz uznania jego ciężkiej pracy, pasji, uczynności i realizacji marzeń.

Nie zapomnieliśmy także o Kanclerzu Sudeckiego Bractwa Walońskiego Przemysławie Wiaterze, na którego mogile również ustawiliśmy znicz.

Krzysztof Tęcza